

za dra Bocka, co wreszcie nie było tajemnicą dla pana W., gdyż w samym tytule mieści się wyrażenie „podług prof. dra Bocka.“

Cena takiego tłomaczenia zazwyczaj jest 3 kop. od wiersza i to nie tak ściśnionego, jak w kalendarzu, a o wiele jest wyższą dla prac oryginalnych, tem bardziej w tym wypadku, w którym Pan Ł. z powodu wydrukowania artykułu nie w Przeglądzie, a w Kalendarzu niema możliwości i interesu wydawać odbitki.

Sąd Handlowy przedewszystkiem naznaczył opinie biegłych na wartość dzieła Pana Ł., biegłych zaś mianował w osobach Prof. Uniw. Dra Girsztofta i księgarza wydawcę Glücksberga. — Z tego wyroku widoczne jest, iż Sąd przyjął zasadę, że P. W. obowiązany jest za artykuł sporny zapłacić, a pozostaje tylko do rozstrząśnięcia kwestja ceny.

Album Willanowa.

— 1/2 — W tych dniach ukazał się w handlu księgarskim dwunasty zeszyt „Album Willanowa“ zamykający całe to wydawnictwo prowadzone przez półtora roku, nakładem firmy S. Orgelbranda Synów i drzeworytni warszawskiej B. Puca i Ski, a pod kierunkiem p.p. Wojciecha Gersona i Hipolita Skimborowicza.

Na ozdobne to i ze wszech miar interesujące wydawnictwo składała się praca 16tu rysowników a mianowicie: p.p. Gersona, Buchbindera, Dymitrowicza, Golembowskiego, Gryglewskiego, Konopackiego, Kotarbińskiego, Masłowskiego, Maszyńskiego, Payera, Pilatego, Piotrowskiego, Podbielskiego, Tegazza, Waroczewskiego i Witkiewicza, oraz 18tu drzeworytników: p.p. Puca, Baranowskiego, Berga, Bojarskiego, Chermińskiego, Dyamentowskiego, Dziedzica, Jezierskiego, Konarzewskiego, Malinowskiego, Mrowczyńskiego, Regulskiego, Skrzyńskiego, Ślaskiego, Staszowskiego, Szyblera, Wiśniewskiego i Wolskiego.

Część literacką opracowali pp.: Gerson i Skimborowicz; pierwszy dał opis galerii obrazów i obszerny traktat historyczny o malarzach i szkołach malarskich reprezentowanych przez galerję willanowską — drugi zaś opis historyczny miejscowości i wszystkich najdrobniejszych pamiątek tego uroczego ustronia, ulubionej siedziby pogromcy turków. Opis urozmaicony jest anegdotami i urywkami poezji odnoszących się do Willanowa i Jana IIgo, pomiędzy którymi znajduje się wyjątek z nieogłoszonego poematu Deotymy.

Część artystyczna przedstawia się bardzo poważnie; spotykamy tu widoki Willanowa, wnętrza sal, kopje obrazów galerji willanowskiej, rysunki sprzętów po Janie IIcim i jego rodzinie aż do najdrobniejszych szczegółów, odtworzone sumiennie już to w dużych rycinach wypielniających całe karty in folio, już to w nagłówkach rozdziałów, inicjałach a nawet w przedziałkach tekstowych.

Całe album obejmuje około 70 portretów, około 40 widoków Willanowa, pałacu, sal, kościoła i t.d.; około 30 kopij obrazów i rzeźb, 20 rysunków z zabytków starożytnych a prócz tego kilkadziesiąt drobnych rycin.

Jak więc widzimy, jest to dzieło szerszego zakroju, zasobne w artystyczne utwory, mające dla nas podwójną wartość: jako dzieła sztuki i jako pamiątki po wielkim bohaterze.

Luźne sprawy.

— Jak widać ze sprawozdania o stanie Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu za rok 1875/76, pod względem pomocy materialnej przysługiwały studentom tego Uniwersytetu, jak lat poprzednich, a) uwolnienie od opłaty, b) stypendje, c) jednorazowe wsparcia, wyznaczone przez komitet wsparcia.

W roku sprawozdawczym uwolnionych od opłaty za słuchanie kursów, na zasadzie § 108 Ustawy Uniwersytetu było po 40 studentów na każde półrocze, jako 10-ty procent ogólnej liczby studentów.

Stypendjów w roku upłynionym było z dawniejszych: a) zależnych od decyzji Uniwersytetu 91 stypendjów, z ogólną kwotą roczną rs. 21,147 kop. 5, b) odnoszących się do decyzji Kuratora Okręgu Naukowego, oraz różnych innych władz, 15 z sumą rs. 3,045; w ogóle stypendjów 106 z sumą rs. 24,192 kop. 5.

Do powyższych, przybyły w roku sprawozdawczym następujące stypendja:

1) Zatwierdzone przez Zarządzającego Ministerstwem oświecenia publicznego, z zapisu rejenta guberni Siedleckiej Adama Chojnackiego 9 stypendjów po 120 rs. rocznie.

2) Najjaśniejszy Pan Najwyżej zezwolił raczył na utworzenie przy Uniwersytecie Warszawskim stypendjum imienia *Mikołaja Kopernika* z procentu od kapitału rs. 16,107 kop. 54 zebranego przez obywateli miasta Warszawy urządzających obchód uroczystości 400 letniego jubileuszu dnia urodzin Mikołaja Kopernika.

3) Z zapisu zmarłej w roku 1870 panny Marjanny-Juljanny Taube, w Warszawie, procent od sumy rs. 1,500.

4) Z zapisu wdowy Aleksandry-Honoraty Froniak, resztę spadku po opłaceniu kosztów pogrzebu, wydatków sądowych i t. p. (Suma dotąd nie oznaczona).

5) Radca Stanu, Jerzy Kozłowski, zaoferował sumę przynoszącą procentu rocznie rs. 3,000, na pigę stypendjów po rs. 300 dla studentów Uniwersytetów Petersburskiego, Warszawskiego, Kijowskiego i Dorpackiego, oraz 5 stypendjów gimnazjalnych po rs. 200 w Wilnie, Mińsku, Mohylewie i guberni Witebskiej. Pozostałe rs. 500 mają być wydawane jako wsparcia kończącym kursa stypendystom.

Powyższe stypendja zatwierdzone zostały przez Najjaśniejszego Pana dnia 9 go kwietnia 1876 r.

Komitet wsparć niezamożnych studentów, jak w latach zeszłych tak i w bieżącym pod prezydencją Rektora, złożonym był z Inspektora i wybranych przez Radę profesorów lub zwróconych przez studentów pożyczek rs. 103 kop. 79; razem rs. 3,501 kop. 66 1/2. Wydano wsparć od 1-go marca 1876 roku na sumę rs. 398 kop. 1 1/2. W drugim półroczu roku szkolnego wpłynęło: a) z koncertu pod dykrecją Adama Münchhejmiera rs. 1,796 kop. 97 1/2, b) od członka Komitetu profesora Kasznicy ze sprzedaży biletów na bal mający być danym 12 go stycznia 1876 w Resursie Kupieckiej, który wszakże nie przyszedł do skutku rs. 155 kop. 50, c) zwrócono pożyczek od studentów rs. 110. W 2-gim półroczu wydano wsparć na rs. 2,439 kop. 30; z początkiem przeto bieżącego roku szkolnego 1876/77, znajduje się w kasie Komitetu rs. 21 kop. 18 1/2.

Z początkiem roku sprawozdawczego było w kasie Komitetu niewydanych rs. 541 kop. 34 1/2. Wpłynęło: a) z koncertu danego w Salach Redutowych pod dykrecją dyrektora opery p. Quatrini rs. 2,756 kop. 56, b) z przedstawienia amatorskiego w Zamościu rs. 100, c) nie wziętych wsparć lub zwróconych przez studentów pożyczek rs. 103 kop. 79; razem rs. 3,501 kop. 66 1/2. Wydano wsparć od 1-go marca 1876 roku na sumę rs. 398 kop. 1 1/2. W drugim półroczu roku szkolnego wpłynęło: a) z koncertu pod dykrecją Adama Münchhejmiera rs. 1,796 kop. 97 1/2, b) od członka Komitetu profesora Kasznicy ze sprzedaży biletów na bal mający być danym 12 go stycznia 1876 w Resursie Kupieckiej, który wszakże nie przyszedł do skutku rs. 155 kop. 50, c) zwrócono pożyczek od studentów rs. 110. W 2-gim półroczu wydano wsparć na rs. 2,439 kop. 30; z początkiem przeto bieżącego roku szkolnego 1876/77, znajduje się w kasie Komitetu rs. 21 kop. 18 1/2.

— Oparzenie zwykle bywa leczone domowymi środkami, których jest dość dużo na ten wypadek. Na rany z oparzenia, okazała się najskuteczniejszą z leków domowych maść woskowa, zrobiona przez stopienie wosku z oliwą na słabym ogniu.

Gdy jednak rany są większe i zaniedbane, wtedy mogą być bardzo złe następstwa i wtedy należy udać się do lekarza, a w każdym razie używać do gojenia środków pewniejszych i silniejszych. Jednym z takich środków jest maść glicerynowo-wapniowa, na którą receptę dra Laube ogłasza *Gazeta Lekarska*.

Maść tę, jedną z tańszych, można zrobić w domu: bierze się wapna niegaszonego (calcaria ustae) gram. 3, gliceryny czystej (glicerini puri) gram. 150 i masę tę dygieruje się czyli wytrawia w łagodnym cieple, poczem ją się ostudza i dodaje do niej chloru etylu czyli eteru solnego (Aetheris chlorati) gram. 3.

— Pani Kazimiera Aspiz pisze nam z Paryża co następuje:

„W Sorbonie bardzo są uczęszczane prelekcje o Literaturze Francuskiej XVIII wieku. Prelekcja ostatnia, na której mówił Lenicut o Pironie, zestawiając go z Voltairem i innymi współczesnymi pracownikami pióra — prelekcja, tryskająca niezwykłym dowcipem, pełna oryginalnych myśli i spostrzeżeń nad charakterem autora Metromanji oraz głęboki rozbiór tej głównej pracy Pirona zyskał prof. Lenicut, tak gorące uznanie, iż wszyscy nie tylko głośnie oklaskami, ale literalnie głośnie okrzykiem go pożegnali.

Niktby się po fizjognomji prelegenta, gdy ten na katedrę wchodzi, nie spodziewał tego, co w chwilę później usłyszy.

Postać to wysoka, dobrej tuszy, z rumianą twarzą, gauche w ruchach i z rękami tak dużymi, że zdają się przypadać więcej do miecza, niż do pióra... choć pan Lenicut, jak wiadomo, pisze *przebie* niezłe!

W Collège de France, Rénan, w tym roku pomimo, że nie czyta historii ani filozofji, którą przy panującej tu obecnie pobożności *Porządku Moralnego*, uważano za właściwszą powierzyć Nourrissonowi — ściąga na siebie największą uwagę, jakkolwiek to nie manifestuje się przez zbyt gęste odwiedzanie jego prelekcji. Wypowiedziawszy na wstępie zaraz, że historia jest najważniejszą i najwięcej światła rozlewającą nauką ze wszystkich, uczony ten stara się przy każdej okazji, myśl powyższą stwierdzać dowodami, do których wszakże wykład języków, jak: chaldejski, hebrajski i syryjski, nie wiele mu materiału dostarczą.

Z innych prelekcji, wspomnę tylko jeszcze o niezwykłe popularnych choć uczonych *gawędach* prof. Chevalier'a, traktującego „o wolności pracy.“ Prelegent, człowiek dobrze już podeszły w wieku, nie uważa za właściwe, jako członek Akademji, przygotowywać się, choćby najmniej nawet na swoje wykłady. Szepcze do siebie, szukając w książkach — przerywa mowę częstymi apostrofami do słuchaczy — zamysła się

po chwil kilka jakby był w swoim gabinecie — i w ogólności pokazuje niejako własnym przykładem, jak *wolność pracy* jest dobrą i wygodną... nawet na katedrze!

Pomimo tych usterek, *Gawędy* prof. Chevalier'a, warte są więcej i więcej pouczające, niżli wiele innych *formalnych* prelekcji! Jako fakt dość ciekawy przytoczę jeszcze, iż na ostatnim odczycie tego profesora zauważyłam, na pigędziesięciu słuchaczy, dwóch tylko ludzi mogących uchodzić za młodych zresztą, prócz sześciu kobiet w auli, słuchacze byli tylko samymi prawie starcami.

Z dzieł najnowszych które szczególnie zainteresowały publiczność tutejszą, donoszę o pracy Flammarriona p. t. „Ziemię nieba“... jeśli jeszcze dotąd o tej nowalji nie dało znać Wam żadne inne pismo.

— Pan X. nasz rodak, bawiąc w Filadelfji podczas wystawy, wstąpił na obiad do jednej z okazalszych restauracji. Zajawszy miejsce obok młodego blondyna, sąsiadującego z Amerykanką nadzwyczaj ujmującej powierzchowności i wdzięków, usłyszał nagle z przeciwnej strony stołu silne uderzenie palcem o stół, wykonane przez jakiegoś młodzieńca, po czem nastąpiły liczne wypuknięcia również palcem, lecz już mniej silne. Blondyn, wysłuchawszy pilnie i uważnie odpowiedział w podobny sposób i następnie jeszcze po kilka razy wymieniał znaki porozumiewawcze z naprzeciw siedzącym młodym człowiekiem.

Po pewnej chwili usłyszano nowy sygnał i uderzenia, pochodzące już z kąd indziej, bo od niemłodego i siwego Yankesa, siedzącego po prawej stronie godnej przedstawicielki płci pięknej. Te ostatnie wypuknięcia niezmiernie zadziwiły tak blondyna jak i jego towarzysza i wywołały silne rumieńce na ich twarzach, a następnie... nieprzerwaną ciszę.

Po ukończeniu obiadu p. X., zaciekawiony w najwyższym stopniu, zwrócił się na stronie do siwego jegomości z prośbą o wyjaśnienie tego tajemniczego zajścia. Okazało się, że młodzi ludzie za pomocą telegraficznych znaków układali plan zdobycia względów czarującej towarzyski; przeszkodził im jednak jej mąż, naczelnik jednego z biur telegraficznych, — a tem samem wtajemniczony w całą zagadkową rozmowę — wypukawszy: „Kończcie obiad, panowie telegrafisci, i przygotujcie plecy, abym i ja mógł na nich kijem potelegrafować.“

— Na ostatnim jarmarku w Charkowie tak nazwanym pokrowskim (od święta opieki N. Marji Panny „pokrow. presw. bohorod“, po którym sławny ten jarmark następuje) były następujące obroty: Wszystkich towarów przywieziono za rs. 16,601,720 sprzedano zaś za rs. 8,532,770. Pomiędzy towarami pierwsze miejsce trzyma wełna, której wraz z owcami przywieziono za rs. 2,479,510, sprzedano jednak tylko za rs. 866,150, dla tego że kupcy zagraniczni przybyli na jarmark na 3 dni przed wstrzymaniem na drogach żelaznych ruchu towarowego. Po wełnie drugie miejsce trzyma sukno krajowe, którego przywiezione za rs. 1,230,000 a sprzedano za rs. 705,000, towarów galanteryjnych przywieziono za rs. 825,000 sprzedano za rs. 280,000; obuwia przywieziono za rs. 405,600 sprzedano za rs. 258,500. Najlepszy pokup miały: olej konopny za rs. 82,000 olej słonecznikowy za rs. 30,000, żółty wosk za rs. 55,000, pierze i puch za rs. 18,000; miód i patoka za rs. 39,200; które w zupełności sprzedane zostały. W porównaniu z jarmarkiem poprzednim, uspenskim (uspensje presw. bohorod), na który dowieziono towarów za rs. 10,984,187 a sprzedano za rs. 4,682,720, ostatni jarmark był o wiele większych.

— Wkrótce ma być otworzoną w Petersburgu przez panią L. Sinbelmann, fabryka wyrobów jubilerskich, w której pracować będą same kobiety. P. Sinbelmann przygotowała już kilka pańien odpowiednio uzdolnionych do zajęć tego rodzaju.

Kronika Zagraniczna.

— Szczególniejszego rodzaju wytechnienia używał w czasie wolnym od zajęć swego urzędu, dawny pierwszy minister angielski Gladston. Czas zbywający od wertowania Homera i filozofji, poświęcał rąbaniu drzewa. Scainał on drzewa we własnym parku służąc mające na maszy albo u dzierżawców hrabstwa Chester, którzy mu dozwolili zająć się tą pracą. Ostatnie drzewo, które runęło pod siekierną tego znanego męża stanu, — było nadzwyczajnej wielkości, mające obwód stop 13, i ważyło 450 centnarów. Trzeba było użyć siedmiu koni aby rzezone drzewo odstawić do najbliższej stacji kolei żelaznej. Gladston ściał takowe w ciągu 6 godzin w obec wielkiej liczby ciekawych przybyłych z okolicy Wrexham.

— Z Poznania piszą: Dnia 24 stycznia r. b. rozdzieloną zostanie pomiędzy wierzycieli „Talesa“ prywatna masa konkursowa Stanisława hr. Platara w Wolsztynie, dająca około 8% dywidendy. Czyżby niebyło praktyczniej, zapytuje z tego powodu jeden z organów miejscowych, masę tę rozdzielić w Poznaniu, niż narażać wierzycieli na odrębne studjum geografji W. Ks. Poznańskiego, oraz biegu pociągów i poczt.

— Wczoraj tak *Kurjer Codzienny*, jak i *Echo*, wystąpiły przeciwko nam z dwiema arcywojowniczymi manifestacjami, zawsze w kwestji artykułu o wieczorku Towarzystwa muzycznego. Manifestacja *Kur. Codz.* mieści się na dwóch szpaltach, *Echa* zaś aż na trzech.

Rozczulająca zgodność wystąpień dwóch sprzymierzonych organów, łatwą jest do zrozumienia, ukrywa się bowiem pod nią bardzo poważna kwestja... prenumeratorów. Ale dzięki Bogu nie jesteśmy jeszcze nieboszczykami, chociaż *Kurjer Codzienny* i *Echo* tak gorliwie współubiegają się o spadek po nas!

Ponieważ w dzisiejszych ciężkich czasach pismo codzienne ma do spełnienia ważniejsze zadania aniżeli poświęcanie całych szpalt polemice, która z tonu jaki przybiera i z form, jakie przyobla, staje się niewłaściwą dla szanującego się dziennika, a dla publiczności zupełnie bezużyteczną, postanowiliśmy wszystkie za-czepki tego rodzaju pokryć milczeniem.

Wiadomości miejscowe.

— W maju roku bieżącego czeka kraj nasz wielka uroczystość: otwarcie najdłuższej w jego granicach kolei żelaznej, która przebiegając najżyźniejszą okolicę łączącą południowo wschód z północno zachodem Królestwa. Otwarcie eksploatacji kolei Nadwiślańskiej, z pewnością ma nastąpić w pierwszej połowie r. b., a jak niektórzy zapewniają — w miesiącu maju. Roboty na wszystkich dystansach są już na ukończeniu; celem zaś rychłego ukończenia, przerwane na czas zimowy zajęcia, zostaną wskrzeszone natychmiast po puszczeniu lodów i śniegów; prawdopodobnie z początkiem marca.

— Nadchodzi już niezadługo ciężki czas dla zalegających w ratach towarzystwa właścicieli ziemskich, albowiem z dniem 15go lutego rozpoczyna się w trzech dyrekcjach szczególnych: w Warszawie, Radomiu i Płocku sprzedaż przymusowa majątków ziemskich, których właściciele nie opłacili raty przynależnej za ubiegły termin. Sprzedaże te, których najwięcej wylicza Dyrekcja Warszawska, trwać będą do 7, 8 i 9 marca. Porządek sprzedaży będzie takim, jaki przepisuje nowa procedura cywilna.

— *Golos* donosi, że Ministerstwo Skarbu dozwoliło wnieść opłaty celne naszymi biletami kredytowymi do 10/22 stycznia r. b.

— Z wiosną r. b. w ogrodzie Saskim prócz wielu innych projektowanych a w części nawet już rozpoczętych robót, dokonana zostanie gruntowna przerobka budynku położonego przy wejściu do ogródka instytutu wód mineralnych a mieszczącego w sobie cieplarnię i wystawę kwiatów.

— Pan Dobiecki to bardzo czynny człowiek. Jeszcze Bazaru nie przebrzmiały echa, a już zajęty on nową pracą dla dobra biedniejszych swoich bliźnich. I krząta się i agituje, zawsze z równą gorliwością i energią. Uznać to należy.

Teraz np. p. Dobieckiego zajmuje coś zupełnie oryginalnego.

Oto wyzyskując pozwolenie dane mu na tombolę, urządza też tombolę w połączeniu z maskaradą w dniu 10 tym lutego w sali ratuszowej.

Pan Dobiecki razem z swymi sojusznymi, postanowili cenę biletu na rs. 1 z 50 kopiejkami. Zapłaciwszy tę kwotę, masz prawo przystojnie odśpiewać mężu i ty uroczysto maseczko, wejść do sali i wziąć udział w tomboli. Osobno nabyty bilet na loteryję w której każdy numer wygrywa — a jest ich coś 5,000 — kosztować cię będzie kop. 15.

Taniość i elegancja!
Posiadacze biletów na loteryję sami będą ciągnąć losy z pięciu kół ustawionych w salonach, fanty zaś będą mogły być odebrane zaraz, lub przez następne trzy dni... albowiem o wszystkim pomyślano, zarówno jak i o tem aby publiczność wolno krązenie po salach i galerjach miała zapewnione.

Orkiestry — aż dwie — powierzone zostaną batucie p. Lewandowskiego, który tak dzielnie umie Warszawie uprzyjemniać chwile.

Fanty ku rozegraniu będą w części zakupione a w części zebrane. Dla biednych bowiem hojnie są zawsze dzieci syreniego grodu.

W redakcji naszej jest też kąś na tego rodzaju ofiary.

Piękny początek zrobił p. Kraszewski, założyciel warszawskiej fabryki maszyn do szycia, ofiarowawszy jedną maszynę. Inni pójdą za nim.

Tyle o maskaradzie z tombolą. Nie kończy się z nią jednak szereg uciech tego karnawału. Na siódmego bowiem lutego zapowiedziano bał na korzyść biednych pod opieką *War. Tow. Dobr.* zostających. Przypadnie to w śróde, w Resursie kupieckiej.

Panowie komitetowi mają nad tem myśleć w sobotę o godzinie 6tej wieczorem a następnie udać się z grze-

cznem zaproszeniem o gospodarstwo do dam, zazwyczaj w tej mierze bardzo powolnych. Mówią nawet iż pozyskano już kilka wielce uprzejmych i wdzięcznych gospodyń.

Cena biletu na salę jakoteż i na galerję rs. 2.
Więc... trzeba się bawić!

— Pan J. L. Groszlik, z powodu nowych przepisów policyjnych tyczących się pogrzebów, robi nader trafne uwagi w Nr. 2 *Israelity* nad obowiązującym dotąd przepisem Kodeksu Napoleona, nakazującym grzebanie ciał zmarłych w 48 godzin po śmierci.

Przepis ten powstał jedynie tylko dla uchronienia osób pozornie zmarłych od pogrzebania, i rzeczywiście z wielu powodów jest uciążliwym zwłaszcza dla klasy biedniejszej, nieekonomicznym i niehygienicznym, i gdy nowe przepisy stanowią aby żadne ciało nie było pogrzebane bez poświadczenia lekarza o nastąpięcej rzeczywistej śmierci i gdy dzisiejsza nauka podaje lekarzom niezawodne sposoby rozpoznania śmierci rzeczywistej, zaraz po jej nastąpieniu, nie widzimy przeszkody do uchylenia dotąd obowiązującego przepisu Kodeksu Napoleona.

Inne kwestje poruszone w artykule pana Groszlika zasługują także na uwagę — dotknięte są również w dzisiejszej kronice naszego feljetonisty.

— Teatrzyk *Warsz. Towarz. Dobr.* został już odnowiony. Restauracje dokonano z gruntu i przyznać to należy bardzo świetnie.

Wszelkie wymagania gustu i wygody uwzględniono; postać dawnej sali zupełnie inny przybrała charakter.

Robotami kierował podług projektu przez siebie sporządzonego budowniczy p. Stanisław Grzywiński. Koszt całkowity wraz z zaprowadzeniem oświetlenia nie przeniesie summy 2500 rs., co zdaniem naszym, ze względu na podjęte roboty, nie jest wcale wysoki. Uważ tylko czytelniku, że rozpięta się będziesz mógł swobodnie w dwóch łóżach parterowych, że masz do dyspozycji obszerny amfiteatr, że patrzeć będziesz na rozszerzoną scenę, na świeże dekoracje, kulisy i t. p. rekwizyta.

A fotole także są bardzo miękkie; numerowano je na sposób zagraniczny; parzyste z prawej strony, z lewej nieparzyste. Przejścia wysłano sukmem, będzie więc spokój i potrzebna cisza...

Orkiestrę umieszczono *à la Wagner*, głęboko, co może być także efektowne.

Roboty malarskie w stylu pompejańskim wykonał p. Feliks Teplicki, dekoracje malował p. Guranowski, maszynierja pana Jone, umeblowania podjął się p. Olczyński, p. Jurczyński zaś ciesielki.

Naturalnie, że i o kontramarkarni nie przepomnianno i ta jest.

W tym więc sposobie urządzonego teatrzyk, okazany został osobom bliżej sceną tą zainteresowanym w dniu wczorajszym. Jakoż wszyscy obecni dali jednogłośnie objaw zadowolenia.

Mamy pełną nadzieję, iż na pierwsze przedstawienie amatorskie pospieszy tłumnie publiczność. Amatorów formuje dyrektor Jasiński.

Prezesa komitetu zabaw, *Towarz. Dobr.* staraniem którego manipulacji tej dokonano, jest p. Dobiecki.

— Onegdaj pan Ż. z żoną wracali o godzinie 11-iej wieczorem przez ulicę Wierzbową do mieszkania. W przejściu około gmachu teatralnego zwrócił ich uwagę chłopiec od 6 do 7 lat mieć mogący, który szedł samotnie chodnikiem zanosząc się od lez.

Pan Ż. zatrzymawszy się zapytał chłopca, który z ubioru i powierzchowności wydawał się dzieckiem porządnych rodziców zabłąkanem na mieście, kto on jest i gdzie mieszkają jego rodzice lub opiekuni. Gdy chłopak płacząc ciągle nie dawał odpowiedzi pan Ż. ponowiła zapytanie. Na to chłopiec odrzekł, że się nazywa Dyzio a więcej nie od niego nie można było wyciągnąć.

Pod wrażeniem łatwego do wytłomaczenia uczucia liłości, państwa Ż. zabrali chłopca do domu, nazajutrz zaś z rana p. Ż. z protegowanym swoim udał się do komisarza dla wynalezienia, jeżeli to możliwym się okaże, jego mieszkania i rodziców.

Już zaraz przed domem cyrkulowym zdziwiło pana Ż., iż chłopak stawił silny opór, nie chcąc wejść do biura komisarza. Ale zdziwienie podwoiło się kiedy pan Ż. przekonał się, że chłopak ów był w cyrkule doskonale znanym. Owiadrzono panu Ż. iż dziecko owo jest znanym włóczęgą, że po kilka razy przyprawiano je już do cyrkulu. Ma to być synek pani W. Brz. ... wdowy utrzymującej się z własnej pracy, która jednak nie może sobie rady dać z chłopcem uciegającym jej ciągle z domu i starającym się udanym płaczem wzbudzić liłość przechodniów.

Pan Ż. razem z policją postanowił wyszukać matkę i obmyśleć, jakie środki celem odwrócenia groźnej przyszłości, jaką już w tak młodem dziecku przewidywać można.

Powtarzamy, chłopak ma 6 do 7 lat najwyżej. Ja-

kie w świecie dziś zepsucie objawia się w wielkich ognikach ruchu społecznego?

— W dniu wczorajszym wyszedł już z druku tom pierwszy powieści historycznych Henryka Rzewuskiego, zawierający powieść z czasów panowania Jana Kazimierza p. t. „Rycerz Lizdejko“.

— Dowiadujemy się, że pani Zofja Meller autorka komedji premjowanej p. t. „Fałszywe blaski“, ukończyła w tych czasach dwu aktowy oryginalny dramat.

— Części przygotowane do budowy mostu stałego pod drogę Żel. Nadwiślańską w Iwangrodzie, uległy w dniu 11 b. m. zniszczeniu przez pożar. Maszyny i żelazto wpadły na dno rzeki, woda zaś na Wieprzu również tego dnia zerwała most stały.

— Chóry opery warszawskiej ucza się obecnie pod kierunkiem swego przewodnika pana Mellera partji chórowej opery: „Promessi sposi“, która będzie przedstawioną w bieżącym sezonie przez artystów włoskich.

— W dniu 19 stycznia 1608 r. zakończył życie Maciejowski Bernard, Kardynał i Arcybiskup Gnieźnieński.

— W dniu 19 stycznia 1649 r. nastąpiło pierwsze otwarcie poczty w Warszawie.

— Godzi się powtórzyć pogłoskę krążącą w kieleckim, iż założona tamże od kilku miesięcy fabryka marmurów checińskich zatrudnia tylko obco-krajowców i że bez tłumacza o niczem w niej języka zasięgnąć nie można.

— Dowiadujemy się, że z powodu potrzeby dłuższego czasu na dokładne wyczerzenie się „Aidy“ pierwszą operą, która ukaże się po „Lukrecji Borgji“ będzie „Bal maskowy.“ W dniu jutrzejszym rozpoczyna się już z tej opery próby, a wykonanie jej nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

— Gazety Petersburskie donoszą, że projektowaną jest reforma kas gubernialnych. Posada głównego buchaltera w tych kasach ma być zniesioną, cała zaś buchalterja i rachunkowość znacznie uproszczoną. To da kasom gubernialnym możność szybszego załatwiania się z interesantami.

— Podług doniesienia Departamentu telegrafów zawieszono od dwóch miesięcy przez czas przewozu wojsk przyjmowanie depeesz prywatnych na niektórych stacjach w cesarstwie a mianowicie: Kijowsko-Brzeskiej, Odeskiej, Charkowsko-Mikołajewskiej, Łezowo-Sewastopolskiej i Kursko-Kijowskiej w tych dniach przywrócone zostało.

— Na czwartą maskaradę wznówioną będzie w Teatrze Rozmaitości wesóły wodewil p. t. „Indiana i Charlemagne“, w którym jak dawniej grać będzie pani Oswald i pan Szymanowski.

— Spółka zakładu leczniczego w Solcu. Dywidenda od akcji tej spółki za rok 1876, uchwalona przez ogólne zebranie akcjonariuszów, wynosi 4%. Akcje więc 250 rublowe przynoszą rs. 10: sto zaś rublowe rs. 4. Wypłatę dywidendy uskutecznią warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu.

— W tych dniach opuścił prasę zeszyt Kodeksu kar głównych i poprawczych, wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego (Ukaz z d. 25 września v. s. 1876 r.), z objaśnieniami, poczerpniętymi z wyroków kasacyjnych departamentów Senatu Rządzącego, W. Miklaszewskiego. Zeszyt następny wyjdzie w połowie stycznia. Kodeks prenumerować można u nakładcy M. Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika i we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

— Z powodu nadzwyczajnego osłabiania się arkad Nowego-Zjazdu, przez jazdę po nierównym bruku ze zwykłego polnego kamienia, znajdującego się pod temiż arkadami, bruk ten wkrótce zostanie usunięty a na jego miejsce dany będzie bruk z norweskiego ciosanego granitu, który jako równy i gładki nie będzie wstrząsał i osłabiał muru arkad. Ułożenie nowego bruku dokonane zostanie z nastaniem sposobnej po temu pory, z wiosną.

— Zagraniczni przedsiębiorcy zaczynają coraz częściej ubiegać się o rozmaite antrepryzy w naszym kraju a nawet w samej Warszawie. Między innymi jak nas zapewniano o pewną część robót asfaltowych, w roku bieżącym dokonac się mających w naszym mieście konkuruje francuzka kompania Seyssel. Czy roboty te otrzyma — nie wiemy, kwestja ta bowiem rozstrzygnie się zapewne drogą licytacji, w każdym razie miastu wyjdzie to na dobre, jeżeli ubiegający się o roboty nie zechcą — jak się to podobno już zdarzało — po-

dejmować się przedsięwzięcia za cenę nazbyt niską, wyłączając możliwość należytego jego wykonania, jedynie dla utrzymania się przy robocie i dokuczenia tym sposobem współzawodnikom. W takim bowiem razie fundusze miasta opłacają zbyt drogo chwilowe zyski późniejszymi wydatkami na nieustanne reparacje, przy czem mieszkańcy miasta pozbawieni są wygody do której słusznie mają prawo.

— Z otrzymanego z Wiednia listu dowiadujemy się, że znany fortepianista i profesor wiedeńskiej akademii muzycznej p. Emil Smietoński przybędzie do Warszawy w pierwszej połowie postu dla dania tu koncertu. Pan Smietoński którego nazwisko u nas dotąd mało jest znanem, jest jednym z tych niewielu fortepianistów, którzy grą swoją potrafili zadowolnić nawet tak wymagającą krytykę i publiczność jak krytyka i publiczność niemiecka. Wiedeńskie gazety szczególnie są dlań niewyczerpane w pochwałach za sposób pojmowania i egzekwowania Chopina.

— Tragedja „Romeo i Julia“, przedstawiona będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

— Czyniąc zadość licznym żądaniom naszych czytelników umieszczamy poniżej tabelkę ruchu pociągów i karetek pocztowych w Warszawie, nadmienając że takowa odtąd stale będzie umieszczana, ze zmianami o ile takowe nastąpią.

— Dziś o godzinie 5-tej odbędzie się posiedzenie Wydziału Kasy Pożyczkowej.

— W artykule o złamaniu nogi na trzeciej maskaradzie przez jednego z panów emerytów wkradła się omyłka w szczegółach z powodu trudności dokładnego sprawdzenia spełnionego w znacznym tłumie wypadku. Cała omyłka w tem leży, że pan J. K. zasłużony emeryt złamał nogę nie na początku widowiska, lecz wychodząc z amfiteatru po skończeniu takowego i natychmiast po wypadku zażądał pomocy.

— Wczoraj około godziny 9 z wieczora przy ulicy Pawiej pod Nr 2356 w domu Szmula Kalwarji w suterynie, gdzie mieściła się suszalnia farbiarska, zapalił się przyrząd do szuszenia farbowanych rzeczy. Zawiadomiono o tem oddział Iszy z Nalewek, który natychmiast udał się na miejsce wypadku a po wypompowaniu paru beczek wody wydobywający się płomień oknami pomienionej suszalni, zdołano przytłumić.

— Polecamy sercu litościwych osób nieszczęśliwą matkę kilkora drobnych dzieci Marję Sobol, mieszkającą przy ulicy Wąskiej Miłej Nr 17. Mąż jej przypadkowym sposobem przed kilkoma miesiącami utonął, w chwili kiedy miało przyjść na świat siódme dziecko. Mieszka ona w małej izdebce, która prędzej za skład niż za pomieszkanie dla ludzi służyć może.

— Pani Mniewska, właścicielka majątku Lubraniec, przeznaczyła *trzysta rubli*, na utrzymanie kilku uczennic we włocławskiej pracowni rzemieślniczej dla kobiet. Ofiara podobna, zapewniając na zawsze los tych dziewcząt, jest stokroć większą dla nich dobrodziejstwem, aniżeli wszelka inna pomoc.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: rs. 3 dla najbardziej potrzebujących stosownie do życzenia Pana Żorawskiego składają S. M. — Władysław Zieliński rs. 2 dla biednych— I. M. kop. 50 dla wdowy obciążonej dziećmi.

NEKROLOGJA.

† Za spokój duszy s. p. Stanisława **Chełmskiego**, Prezesa Dyrekcji Szezegółowej T. K. Z. w Kaliszu, zmarłego tamże w dniu 10 stycznia r. b., odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele Opieki Ś. g. Józefa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, wprost ulicy Królewskiej, w dniu 19 b. m., to jest jutro o godzinie 10-tej z rana, na które Członkowie Władz Naczelnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, Familję i Przyjaciół zmarłego zapraszają. —954—

† Dnia 19 stycznia t. j. w piątek, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci s. p. Franciszka **Karpowicza** b. komisarza ekonomicznego b. Komisji Rządowej Skarbu, odbędzie się za spokój jego duszy żałobna Wotywa o godzinie 10-tej z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, na którą w smutku pozostała żona z synami i córką, zaprasza Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —926—

† Jutro, to jest w piątek dnia 19 b. m., jako w 15 rocznicę śmierci s. p. Ludwika **de Vidal**, będzie odprawiona Msza Śta w kościele Ś. g. Krzyża o godzinie 9-tej rano, na którą pozostała żona z synami, Pobożnych chrześcijan zaprasza. —962—

† S. p. Leon **Gleszczyński**, majster stolarski, przeżywszy lat 59, po ciężkiej chorobie, zmarł. W smutku pogrążona żona z dziećmi, zaprasza na Nabożeństwo żałobne w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 10 i pół rano, oraz na wyprowadzenie

zwłok o godzinie 3-iej po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. —957—

† S. p. Julia z Czarnokich **Zalaska**, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 83, zmarła d. 18 stycznia 1877 roku.—Syn i córki z wnukami i wnuczkami zmarłej, zapraszają Krewayek, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne dnia 20 stycznia, to jest w sobotę, o godzinie 10-tej z rana, w kościele Ś. te Krzyżkim odbyć się mające, a zarazem i na wyprowadzenie zwłok po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski.

† Właściciele dóbr **Długa** w powiecie Warszawskim, Ludwik i Kazimiera z Aquilinów Kuskowsy, pogrążeni zostali w nieutulonym żalu po stracie ich jedynego dzieciska. W dniu 16 stycznia r. b. zaledwie jeden rok i 3 miesiące wieku liczący syn ich **Stasio**, po krótkich cierpieniach, przeniósł się w peszet anielów. Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz odbędzie się w dniu 19 stycznia r. b. —956—

† Stroskany ojciec wraz z braćmi i siostrami nieboszezki, składa najczulsze podziękowanie wszystkim osobom, które w d. 16 b. m. raczyły odprowadzić córkę moją **Józefę Rzepecką**, na miejsce wiecznego spoczynku, jak niemniej wyraża najserdeczniejszą wdzięczność Przyjaciółom zmarłej, którzy na własnych barkach ponieśli trumnę do grobu.—Bóg wam zapłać. *Feliks Rzepecki.*

Wiadomości Polityczne.

„Delegowani Porty mają stanowczą odpowiedź udzielić w sobotę; — prawdopodobnie będzie ono odmowną“. — Tak kończy się telegram z Pera pod datą 15-go b. m. wieczorem przysłany do N. A. Z. Do soboty tedy musielibyśmy jeszcze czekać na faktyczne spełnienie tego, czego się już oddawna spodziewać można było. Zaciętość muzułmańska znalazła w energii Wielkiego Wezyra niewzruszoną podporę, która tembardziej rosła i wzniagała się, im mniej oporu znajdowała w wymogach konferencji. Wprawdzie tu i owdzie odzywają się jeszcze pocieszające głosy, że w ostatniej chwili Porta ugnie się przed grozą następstw i przyjmie to bagatelne minimum, do jakiego się program mocarstw w ciągu konferencji skurczył, bo o taką drobnostkę przecież naruszającą co najwięcej, chorobliwe ambicje państwa Otomańskiego, nie opłaca się wstrząsać całą Europą. Nie braknie dotąd jeszcze przepowiedni, że tocząca się lawina, stopniowo w samym końcu drogi i co najwięcej szumnym potokiem spłynie w koryto wypadków politycznych, straciwszy całą swą druzgoczącą potęgę.

We środę wieczorem w wiedeńskich kołach finansowych krążyły także optymistyczne pogłoski o ustąpieniu Porty „w ostatniej chwili“, ale opierały się one na telegramie do *Daily News* nadesłanym.

Temps także nie traci ducha, pomimo bardzo zniechęcających wiadomości, jakie otrzymał z Konstantynopola i ma jeszcze nadzieję, że Porta poda mocarstwom, a szczególnie Rosji sposobność wycofania się honorowo, z bieżącej kwestji. Turcja hazarduje grubo pisze N. A. Z., jeżeli sądzi, że Rosja spokojnie zniesie jej odmowną odpowiedź.

„Wien. Abendpost“ zastanawiając się w korespondencji z Petersburga nad skutkiem i czynnością konferencji wschodniej zadaje sobie kilka pytań odnośnych do najbliższej przyszłości i przychodzi do wniosku, iż konferencja wcale *fiatca* nie zrobiła. Główny jej cel, to jest zgodność państw europejskich, został dopięty, a zadaniem mocarstw będzie utrzymanie nadal tej jednoci i zgody. Z tego względu utrzymują niektórzy, że wojenna akcja Rosji nie będzie jednostronną. Sądzą, że Rosja tylko z polecenia innych mocarstw, albo też wspólnie z niemi działać rozpocznie. Głównym zadaniem mocarstw obecnie jest utrzymanie pokoju, a to tylko zawisło od wymożenia rękojmi na Turcji. Wojna nie tylko strony wojujące naraziłaby na znaczne ofiary i straty, ale nadto chrześcijanem pod panowaniem tureckim dałaby się dotkliwie uczyć, przeto chodzić musi o uniknięcie tej weyatualności.

Już to rzeźników pokoju w chwili obecnej nie braknie, ale dobrej rady, wskazującej drogę wyjścia bez gwałtownego przerwania granic lub cofnięcia się — nikt dotychczas nie podał. Przyznać trzeba bezstronnie, iż uczestnicy konferencji robili, co mogli, dla miłego pokoju, moderując punkt za punktem ze swego programu, aby tylko wszelkie możliwe szkopyły usunąć, a przecież nie mogli doprowadzić do jakiegolwiek rezultatu w swych rokowaniach z Portą i będą zmuszeni Konstantynopol opuścić. Wyjazd ich ze stolicy Turcji nie zerwie jeszcze ostatecznie stosunków dyplomatycznych z Portą, gdyż pozostaną tam ajenci polityczni, którzy pośredniczyć będą między nią a mocarstwami.

Nawet Rosja na miejscu gen. Ignatiewa zostawia radcę ambasady p. Nelidowa. Hr. Zichy prawdopodobnie przez swego syna, przychylnego Porcie zastąpiłym.

Londyński korespondent do „Ham. Nachrichten“ dobrze powiadomiony donosi jako fakt, że trzy dywizje angielskich wojsk w pełnem uzbrojeniu czekają gotowe do drogi. Dowództwo miałby objąć Lord Napier of Magdala.

Anglja byłaby według tego, przygotowana do zbrojnych ewentualności i może teraz spokojnie wyczekać przyszłych wypadków.

Dla Turcji wykończono w Anglii ogromny pancernik nazwany „Memdonigi“. Ma to być jeden z najmniejszych obrzymów floty europejskiej.

Porta zamierza po odrzuceniu żądań konferencji i po wyjeździe pełnomocników mocarstw rozesłać okólnik, ubolewający nad takim rezultatem i wyjaśniający powody swego postępowania. Posłowie tureccy przy dworach europejskich pozostaną.

Pewien członek angielskiego parlamentu powracający z Konstantynopola opowiada, według wiadomości z Paryża do „Köl. Ztg.“, że Midat pasza godzi się najzupełnie z sułtanem, który postanowił oświadczyć objąć naczelne dowództwo armii i wojska swoje poprowadzić do walki. Stan wojska w Turcji ma być wyborczy, siła jego dochodzi do 600,000. Szczegóły powyższe w ustach anglika nie zupełnie dosłownie na wiary zasługują.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Zadar 17go stycznia. — Otwarcie sejmu. Marszałek kończy swoją mowę okrzykiem na cześć N. Pana, który Izba z zapalem wznosi. Namiestnik wita sejm imieniem rządu i objawia życzenie, aby posłowie unikali wszelkiego powodu do rozdwojenia, aby zgodnie działali dla dobra kraju.

Bruksella 17go stycznia. — W Izbie wniósł *Maisou* ustawę celem usunięcia nadużyć przy wyborach.

Konstantynopol 17go stycznia. — Niektórzy ambasadorowie żądają pożegnania posłuchania u Sułtana. Wielka Rada zbierze się we środę lub czwartek, aby powziąć uchwałę co do żądań mocarstw.

Praga 17go stycznia. — Z powodu ostatnich demonstracji wytoczono dochodzenie. Redaktor *Narodnich Listów*, *Barak* wczoraj aresztowany.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 18go Stycznia.

Zemlin 17-go. — Wczoraj przy odjeździe 450-ciu ochotników rosyjskich byli obecni na ambarkaderze jenerałni konsulowie rosyjski i austriacki, tudzież wszyscy oficerowie rosyjscy. Po odprawieniu przez odjeżdżających wspólnych modłów nastąpiło przejście na statek przy pełnych zapale okrzykach hurra! na cześć Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego. Statek płynie do Turn-Severynu, zkąd ochotnicy udadzą się dalej koleją do Kiszyniewa, statkiem niedzielnym znówu 520 ochotników Serbię opuszczają.

Paryż 17-go. — Czerniajew przybył tu dziś z rana, z końcem tygodnia uda się do Włoch. Zapewniają, że rząd włoski proponuje utworzyć z Tunetanii księstwo pół niepodległe jak Rumunia.

Konstantynopol 17-go. — Zaprzeczają tu doniesienia gazet angielskich, jakoby Turcja miała akceptować propozycje mocarstw i jakoby sułtan miał oświadczyć to Salisburemu. Wielka rada ministerjalna jeszcze nie powzięła decyzji. Usposobienie mężów stanu będących w rządzie jest ciągle odporne. Wielka rada zbierze się we środę lub czwartek dla powzięcia decyzji w sprawie mocarstw.

Sztokholm 17-go. — Sejm otwarty, mowa tronowa zapowiada projekt do prawa o rozszerzeniu obowiązków służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych, który ma być podstawą nowej organizacji armji, prócz tego projektu do prawa o żnieniu podatku gruntowego, o środkach pieniężnych za flotę o zabezpieczeniu własności literackiej. Prezesem pierwszej Izby obrany hr. Henning Hamilton. Inni obrani jak w r. z.

— W *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, (Ple Zielony Nr 10), otworzył się wakanse na nauki: „Kwiatów“, „Introligatorstwa“, „Rękawiczek“ i „Kij białych“, — zapisywać się można codziennie.

(5-8) —21,674—

— Zakład Lecznicy specjalny dla chorób gardnych, wenerycznych i skórnych **Dra Kohna**. Przyjmuje chorych przychoźnych rano od 9ej do 10ej i od 4 1/2 do 6ej po południu. **Długa, 23, (gdzie Eldorado)** 3-12 —278—

— *Trzecia Maskarada!!!* — Piękną Putyfarę w czarnem dominie z białym piórem u kołpaka, która na 3 cie maskaradzie starała się tak gorąco poruszyć pewnego Józefa, by przyjął opiekę nad nowożeńcami, i drużby pełnił obowiązki, uprasza się aby i na czwartej zjawić się raczyli. — *Seduoitus.*

Dr. M. Dint mieszka na **Tomackiem** Nr 8. Przyjmuje chorych codziennie od 8 do 9ej rano i od 4 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. 1-3-837

— Gwiazdce Północnej, znającej język łaciński. Na maskaradzie nie będę, bo jak dotąd, nie wiem jeszcze od kogo list odebrałem. —1-1-918

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na Skład Główny

Dziejopisarstwo Polskie

wieków średnich

przez Profesora

H. ZEISSBERGA,

przełożone z niemieckiego pod redakcją Profesora

A. PAWIŃSKIEGO,

Cena za 2 tomy rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 40.

Czytelność powyższe jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

2-6 — 404 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na wywózkę nieczystości ze zwierząt bitych w szlachectwie na Solen, oraz błota i śmieci z dziedzińca tegoż szlachtuza, licząc od dnia 6 (18) Kwietnia 1877 roku do 6 (18) Kwietnia 1878 roku od rs. 15 kop. 30 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, zgłoszą się w ezasie i najpóźniej wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejsze kassie wadium w kwocie rs. 50 i na koszt ogłoszenia rs. 8, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Blizsze warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

1-3 — 789 —

WIADOMOŚĆ

dla WW. Kupców, Dystylatorów i Właścicieli Składow Apteicznych.

Objawszy po s. p. mezu moim Fryderyku Zeidler, warsztat ciesielski i prowadzący także z tą samą dokładnością, oraz akuratnością w wykonywaniu robót, przyjmuje wszelkie prace hurtowe jakoteż i detaliczne obstalunki, na wyrób wszelkiego rodzaju pak niezbędnych dla WW. Kupców, Dystylatorów, Właścicieli składow apteicznych i dla prowadzących handel piwami zagranicznymi. Wszelkie roboty wykonywują się z akuratnością i po cenach najmarkowańszych. Firma zaś jaką po s. p. mezu moim reprezentuję, daje mi nieomal pewność, że wszyscy WW. PP. Kupey i nadal, warsztat tak dobrze im znany, względami swojemi obdarzą i popierać raczy. — IZABELA ZEJDLER, Marjensstadt Nr 7.

— 909 —

Po kilkoletniej przerwie na nowo otwarty został w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej Nr 67.

SKŁAD WĘGLI

pochozących wyłącznie ze znanych

KOPALNI DĄBROWSKICH

(dawniej rządowych, obecnie eksploatowanych przez Bank Francusko-Włoski)

CENY WĘGLA

W nowo otwartym Składzie z odstawą do domów w skrzyniach zapłombowanych, ustanowione są niżej od praktykowanych w Warszawie, a mianowicie:

Za korzec najlepszego grubego z kop. Ksawery z szy. Koszulew } 90 kop.

Za korzec Nr 2 grubego z kop. Labęcki Nowa } 86 kop.

Za korzec kostkowego bez różnicy kopalni } 82 kop.

Za 1 centnar z kop. Ksawery i szybu Koszulew } 37 i pół k.

z kop. Labęcki i Nowa } 35 kop.

Ceny bez odstawy na korcu o 6 i na centnarze o 2½ kop. niżej. Skład poręcza za gatunek, miarę i wagę.

Zamówienia w Biurze Reprezentacji Nowy-Swiat Nr 41, 1-sze piętro i w Składzie Jerozolimska Nr 67, mogą być robione osobiście, przez posłańców lub przez pocztę.

1-6 — 933 —

Fabryka „PORTLAND CEMENTU” w Opolu dawniej J. W. Grundmann.

Niniejszym zawiadamiamy Szanowne Zarządy Dróg Żelaznych, pp. Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców, że wyłącza sprzedaż naszej fabrykacji Cementu, powierzyliśmy w Warszawie i Rosję P. Adolfowi Kaplan, Speditorem w Sosnowcu i Katowicach.

Fabrykacja naszego Cementu, znana powszechnie ze swj. dobroci, do budowy mostów, kanałów — szczególnie podwodnych, i domów prywatnych, stwierdzona przez osoby kompetentne, po uchyleniu niejednokrotnie analizach chemicznych, uznana została za najlepszą i stosunkowo do innych gatunków najtańszą.

Generalna nasza agencja postawiona jest w możności sprzedawać nasz PORTLAND CEMENT po cenach fabrycznych.

Upraszamy zatem wszelkie zlecenia powyższemu naszemu Agentowi uzielać. Opole, w Grudniu 1876 r.

(podp.) Pringsheim. Döhring.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, upraszam Zarządy Dróg Żelaznych, PP. Inżynierów, Budowniczych, Przedsiębiorców i zajmujących się sprzedażą cementu o łaskawe udzielenie mi obstalunków, które jaknajpunctualniej wykonywane będą. Co do bliższych warunków sprzedam listownie pod moim adresem do Sosnowic stacja Dr. Żel. W. W. Przyjmuje także obstalunki i na Prowincje.

Adolf Kaplan.

3-3 — 27 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

WEŻE PARCIANNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

Złączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kieszek.

Worki do cedzenia piwa.

Wiadra płócienne pożarne

Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominęła ich nie wskazał.

Metry, Arszynty, Łokcie ikladane (polskiej i angielskiej miary).

Praski do kopjowania listów.

Książki do kopjowania listów o 1000 foljo.

Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.

Probiecze do zborza w workach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

— 3-0-21577 —

FABRYKA RĘKAWICZEK.

Wielki wybór Rękawiczek, Krawatów i Wachlarzy Paryzkich, poleca w dobrych gatunkach i po niskich cenach

D. Wittig

ulica Miodowa Nr 3.

Dom Wielmożnego Grabowskiego.

FABRYKA RĘKAWICZEK.

1-2

— 668 —

Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji
w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akeyjnego
Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi
rolniczych i odlewów.

2-0 — 790 —

przy ulicy Senatorskiej Nr 29.

DO SKŁADU NICI

Ul. Hr. Berga i róg Mazowieckiej

Nadszedł transport IGIEL z pierwszej Europejskiej fabryki Lammertza, specjalnie do różnych robót dla Modystek, do bielizny, sukien, rękawiczek, kanwy, cerowania i t. p.

— 869-1-6

Fabryka Mebli Giętych „Wojciechów”

przy ulicy Gęsiej Nr 14

Wyrabia i sprzedaje Meble gięte po cenach stałych fabrycznych — PP. handlującym kupującym w większych ilościach, odstępuje stosowny rabat.

— 122 —

Młyn Parowy Kośminek

Utrzymujący skład komisowy produktów swoich w domu handlowym A. Nepros w Warszawie ulica Daniłowiczowska Nr 8, zawiadamia niniejszem PP. Piekarzy i Składników, że worki z mąką Nr 00 stale oznacza czerwonymi, a Nr 1 zielonemi kartkami; oprócz tego każdy worek zaopatruje u góry w plombę, wyraźnie uwydatniającą na jednej stronie stempel młyna, a na drugiej gatunek mąki, jaki worek zawiera. Otóż zdarza się, że mąka pochodząca z innych młynów, czy umyślnie czy nieumyślnie, oznaczona bywa tego samego rodzaju kartkami, tak podobnymi, że pozor ten, bez obejrzenia plomby łatwo omylić może. Z tego więc powodu, raczą PP. Kupujący dokładną zwracać uwagę nie tylko na same kartki, ale przedewszystkiem także na plomby i na sam gatunek mąki, dla upewnienia się, czy żądana mąka rzeczywiście z Młyna Parowego Kośminek pochodzi.

3-3 — 307 —

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW I ORGANÓW HERMANA I GROSSMANA



otrzymał znaczny transport FORTEPIANÓW i FIANIN i poleca specjalny gatunek doskonałych Fortepianów systemu Amerykańskiego (krzyżowe) z pięknym tonem i trwałą mechaniką, w cenie od rs. 340 do rs. 400.



15-0

— 20240 —

NAUCZYCIELKA

posiadająca patent wyższy, język francuzki i muzykę gruntownie, chlubne dowody kilkoletniej praktyki, życzy znaleźć miejsce do panienek dorastających. Ulica Chmielna Nr 60, mieszkania 2. —945-1-3

NAUCZYCIELKA

z patentem, z muzyką, z gruntowną znajomością i konwersacją języków francuzkiego, niemieckiego i rosyjskiego, poszukuje lekcji na godziny. Wiadomość ulica Freta szeroka Nr 18, dom p. Pytelskiej, w podwórzu po prawej stronie, pierwsze piętro, ze schodów na lewo. —765-2-3

Niemka rodowita,

z doskonałym akcentem, z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje miejsca do towarzystwa lub dozoru starszych dzieci. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 12, mieszkania 11, w oficynie prawej na 1-m piętrze, od godziny 2 do 7. —604-3-3

Jest pomieszczenie dla Osoby Młodej

plci żeńskiej przy pożądej familji z życiem i usługą, może być osobny pokój. Uprasza się o adresa w Redakcji pod lit. K. Z. —608-3-3

Młody Człowiek,

posiadający języki: polski, rosyjski, francuzki i niemiecki, oraz dokładną znajomość buchhalterji i rachunkowości kupieckiej, pragnie odpowiedniego miejsca dla siebie. Oferty uprasza złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą X. —633-3-3

Jest do umieszczenia

Bona Szwajcarka;

potrzebna Niemka z wyższą muzyką i Polka z wykładem nauk w języku francuzkim, posiadająca dobrze muzykę, za pośrednictwem Zaleskiej, ulica Wierzbowa Nr 3. —767-2-3

O S O B A

kompletnie uzdatniona w kroju sukien damskich, która posiada kilko-letnią praktykę, potrzebną jest do Magazynu. Wiadomość w Redakcji Kurjera. —892-2-3

O S O B A

znająca się na szyćiu bielizny, w ogóle na każdej domowej robocie, życzy sobie chodzić do domu prywatnego, z maszyną lub bez. Ulica Piwna Nr 31 nowy, na 2 piętrze od frontu. —906-1-1

O S O B A

plci żeńskiej, moralnego prowadzenia, może znaleźć wspólne mieszkanie z obiadem i herbatą przy emerycie. Ulica Mokotowska Nr 13, mieszkania 4, od godziny 10 do 4. —662-2-3

PANNA

uzdolniona w szyćiu i kroju sukien, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres uprasza zostawić w Redakcji pod literami M. B. —930-1-1

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyźnie damskiej, jako też i podręczne, potrzebne są w Magazynie Sukien i Strojów Damskich S. Waldenberg, ulica Długa Nr 17, tam gdzie istniała firma J. Lulla. —893-2-3

PANNA

która pracowała w najpierwszych magazynach przy strojach i kroju sukien, poszukuje miejsca. Redakcja Kurjera przyjmuje adresa pod literą M. L. —730-2-3

Do Apteki w Brześciu Litewskim, potrzebny jest

Uczeń

dobrej kondyty. Bliższa informacja w Składzie Materiałów Aptecznych W-go Gallego, przy ulicy Senatorskiej. —504-3-3

Potrzebny jest

Rządca z kaucją

rs. 500, któryby mógł zarazem prowadzić mały handel, stosownie do życzenia. Pawią Nr 41b, u Właściciela domu. —720-2-2

DOM

parterowy, w środku miasta, z dołem brutto dwa tysiące rubli, jest do oddania w kilkoletnią dzierżawę, za opłatę ceny dzierżawnej w ratach miesięcznych, a nawet bez kaucji jeżeli dzierżawca przedstawi gwarancję hipoteczną. Bliższa wiadomość ulica Zielna Nr 7, mieszkania 15, w godzinach od 3 do 5. —955-1-1



Papuga łaskawa młoda i Kanarki z dobrem głosem zagraniczne,

są do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nrem 18 nowym, na pierwszym piętrze od frontu. —949-1-3

Ważna Wiadomość.

W jednym z miast prowincjonalnych, jest do wydzierżawienia **DYSTYLARNIA** przynosząca od 36-40 tysięcy rubli rocznego obrotu, na którym jest dobry procent. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie wódek pod firmą K. Schnajder, Nowy-Swiat, dom Zarządu Wojennego, wprost statuy Kopernika. —115-5-6

Do Pralni „Konkurencja“

potrzebne są

ZDOLNE PRASOWACZKI.

Ulica Wielka Nr 13.

—707-2-3

BARANINA

angielska, zastępująca wszelką zwierzynę w delikatności smaku, pochodząca z baranów chodowanych z dóbr JW. Myszyńskiego w Zabach, z tego samego gatunku co w latach poprzednich od JW. Barona Dangla z dóbr Głosków, sprzedaje się li tylko w jatkach za Żelazną Bramą Nr 11 u Franciszka Gasińskiego, u tegoż jest także baranina zwyczajna z baranów paszonych. —895-1-3

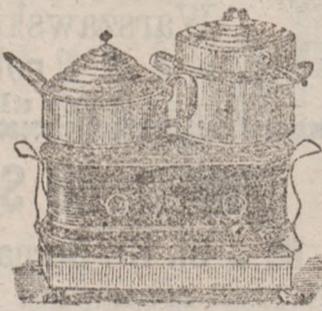
Magazyn Materiałów Piśmiennych

Rysunkowych i Galanterji

S. Galle i S-ka

Nowy-Swiat Nr 25. drugi dom od rogu Chmielnej,

poleca: po cenach nader przystępnych świeżo nadeszłe nowości, papiery listowe najpiękniejszego doboru począwszy od 50-ciu kopiejek za 100 arkuszy i 50 kopert. Albumy, teki, teczki, portmonetki, spinki, krawaty, rozmaite gustowne sprzącki na biurka lub podarki dla dam i panów, wszystko po cenach niepraktykowanie tanich. —899-1-4



Kuchenki i Kuchnie NAFTOWE,

różnych wielkości i gatunków, tak zwyczajne jak i elegancko odrobione bez najmniejszego wydawania swędu i kopców, z zaręczeniem, w fabryce Lamp i wyrobów metalowych

Fryderyka Trelle,

Nowy-Swiat Nr 1318 (76).

—617-1-6

Zakład Stolarski

S. PIEKARSKIEGO

Bednarska Nr 13,

poleca Szanownej Publiczności **MEBLE**, o 20 procent taniej jak w magazynach, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Stoły obiadowe, Biblioteki i Umywalki, także przyjmuje się wszelkie obstarunki i reparacje w zakresie stolarstwa wchodzące. —931-1-5

Dwóch Pisarzy Ekonomicznych lub Praktykantów,

znających język ruski, mogą być natychmiast pomieszczeni. Elektoralna Nr 30, mieszkania 22, od 10-12 rano. —932-1-2

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

oraz **dwie Szafy**. Nowy-Swiat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą, u Tapicera, po cenie niepraktykowanej. —944-1-6

Zaraz do sprzedania

za rsr. 750

CUKIERNIA

z całym urządzeniem i towarem, w dobrym punkcie, w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 29, w Zakładzie Zegarmistrzowskim W-go M. Pozzi. —942-1-3

Mleka i Śmietanki

dostać można w każdej porze w mieście i z wysłaniem do domów, przy ulicy Miodowej Nr 12. —905-1-3

Pączki wyborowe

dostać można w każdym czasie, ulica Chmielna Nr domu 9, mieszkania 10. —956-1-1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

za rs. 36, w dobrym stanie, ulica Freta Nr 6, na 1-m piętrze, 1-sze drzwi.—Tamże **Pianista** przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. —943-1-3



W składzie **A. WERNER**, ulica Senatorska Nr 16, Fortepiany, Pianina i Harmonie Amerykańskie. —626-2-6

Śliwki Francuzkie

wyborowe w różnych gatunkach, znanej firmy Cuzol et Fils et C-ie Bordeaux, otrzymał Handel Wia i Towarów Kolonialnych **M. Le-mańskiego**, ulica Graniczna Nr 11, sprzedaje takowe od kop. 25 za funt jeden, oraz Śliwki Węgierskie od kop. 16 za funt jeden. —950-1-3

Żądana jest

Pożyczka

na 1-szy numer hipoteki rs. 600, na Nowej Pradze.—Tamże jest **Plac** do sprzedania lok. 2025, po kop. 25. Wiadomość przy ulicy Sokolej Nr 11, u kowala Głogowskiego. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Przyrynek Nr 9, na 1-m piętrze. —941-1-2

U Akuszerki

E. BOGUCKIEJ

jest Pokój wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19. —711-2-10

POKÓJ

od frontu z osobnym wejściem za rs. 8 miesięcznie, może być ze wszystkimi wygodami obiadem, herbatą i usługą za rs. 25.—Tamże jest do sprzedania duże **Lustro**. Ulica Mokotowska Nr 13, mieszkania 2. Wiadomość od 9 do 4. —661-2-3

POKÓJ

duży, elegancko umeblowany, z usługą i stołem, jest zaraz do wynajęcia kwartalnie lub miesięcznie, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 1. —915-1-3

Poszukuje się dobrze umeblowanego

POKOJU

z całym utrzymaniem, dla damy, przy familji wyższego wykształcenia i na prywatnych ulicach. Adresa prosi się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. G. —764-1-1

Z powodu zmiany właściciela, w domu przy ulicy Hożej Nr 1445c/5, gdzie jest obszerne podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL,

złożony z siedmiu pokoi, przedpokojem i kuchnią, który w miarę żądania może być rozdzielony na dwa mieszkania, oraz **Mieszkanie** na parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządy. —729-2-6

Każdego czasu do najęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

LOKAL,

nowo-wyrestaurowany, składający się z 5 pokoi, przedpokojem, spiżarnią, kuchnią i piwnicą, na drugim piętrze. Wiadomość bliższa u Rządy domu. —733-2-3

Z powodu wyjazdu

MIESZKANIE

do odnajęcia z ustępstwem 3 duże pokoje i obszerna, światła kuchnia, suche i ciepłe, z 2-ma oddzielnymi wejściami, na 1-m piętrze Ulica Widok (róg Brackiej) Nr 2, mieszkania Nr 14. NB. Mieszkanie to z powodu dwóch oddzielnych wejść może być w połowie w części odnajętem. —951-1-3

W każdym czasie jest do wynajęcia

MIESZKANIE suche na dole, składające się z jednego dużego pokoju, dwóch małych i kuchni, za rs. 28 miesięcznie, na Nowym-Swiecie pod Nr 12. Wiadomość powziąć można w kawiarni. —757-2-3

POKÓJ

o dwóch oknach, przy porządnej familji, z meblami, fortepianem, może być z wszelkimi dogodnościami, dla jednej lub dwóch osób przyzwoitego prowadzenia. Ulica Złota Nr 11, mieszkania 11.—Tamże **Algierka szopowa** do sprzedania. —792-2-2

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

w sąsiedztwie dwóch fabryk. Róg Cichej Tamki Nr 22. —754-2-3

SKLEP

do sprzedania z Wiktuałami i Dystrybucją każdego czasu, Nr 14 nowy, ulica Chmielna. —768-2-2

Przy rogu ulic Sliskiej i Twardej w domu Nr 27 nowy, jest do wynajęcia zaraz

SKLEP

z Pokojem i oświetleniem gazowym za rs. 240 rocznie, bardzo korzystnie przedstawiający się na **SKŁAD WĘDLIN**. —818-2-3

ZEGAREK

złoty damski z emalją, wyobrażający landscape, o jednej kopercie, cyferblat srebrny z trzema małymi cyferblankami, z łańcuszkiem kluczykiem i medaljonikiem złotym, zgubionym został w sankach Nr 36, dnia 14 Sierpnia. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem. Nowolipie Nr 68 nowy u właściciela domu. —751-3-3

Onegdaj dnia 16 Stycznia r. b. w przejeździe ulicami Chłodną, Elektoralną, Senatorską do teatru i napowrót, zgubioną została

PORTMONETKA

zawierająca około 5 rubli pieniędzy, kartki wizytowe, różne notatki i bilet do Towarzystwa Muzyycznego. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. J., a za nagrodę może zatrzymać znajdującą się w niej kwotę pieniężną. —953-1-3

Zgubiony został

ISPOŻNITELNOJ LIST

(Wyrok) Mirowskiego Sądu X uczastka za Nr 3169, ktoby takowy znalazł, uprasza się o oddanie właścicielowi domu Nr 33 przy ulicy Freta, za wynagrodzeniem. —916-1-1

Dnia 16 Stycznia w południe, zginął

PIES

angielski wyżeł, presso czarny, z białymi odmianami na piersi, z obrózką stalową łańcuszkową, nazwy Nemrod, z domu Nr 26 przy ulicy Chmielnej. Uprasza się Łaskawego znalazcę o dostawienie takowego do wskazanego domu za wynagrodzeniem. —928-1-3

Nagrody rs. 5.

W dniu wczorajszym, wybiegł z mieszkania, mały czarny **Piesek**, z rodzaju Pinceszów, młody, z białą łatką na piersiach. Kto go odprowadzi na ulicę Sto-Jańską pod Nr 10, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy właściciel, do odpowiedzialności pociągnięty w sądzie. —952-1-3

W dniu 12 b. m. i r., t. j. w Piątek przed wieczorem, z domu Nr 25 nowy, przy ulicy Chmielnej, wybiegł

Pies Ceter, biały,

z złotymi uszami, sześciomiesięczny, wabi się „Bravo.“ Kto go odprowadzi pod powyższym numerem do stróża, otrzyma rs. 3 nagrody. —740-2-2

W dniu 13 b. m. wieczorem, zginął

PIES

wyżeł z rasy Ponter czarny, pod szyją ma piersiach siwawy, z czarną obrózką. Uprasza się o odprowadzenie lub zawiadomienie gdzie się znajduje, do pałacu Hr. Ordynata Zamoyńskiego, ulica Senatorska Nr 47 do Rządy pałacu za stosowną nagrodą. —773-3-3